

Nro.

159.

# DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW,  
W LWOWIE.

Dnia 15go Lipca 1795.

*Gazety.*

NIEMCY.

*Z Vallendar dnia 18. Czerwca.*

Nie można dostatecznie opisać extraordinaryney grzeczności i szczególniejszego szacunku okazanego od *Fran-  
cuzów* bywшему kommandantowi forte-  
cy *Luxemburga* Feldmarszałkowi Baro-  
nowi *de Bender* od czasu oddania wspo-

E 8

mnio;

mnioney fortocy, i przez całą podróż jego przez kraie od nich opanowane aż do *Koblencz*.

Deputowany Konwencyi *Merlin de Thionville* najszczególniejszą łożył staranność o sprawienie wszelkiego ukontentowania *Feldmarszałkowi*, i uprzedzał nawet same jego żądania. Kazał między woysko C. Królewskie w obfitości rozdać żywność, a samego *Feldmarszałka* najwyższanalej przyjmował.

Jenerał Francuzki kommanderujący *Jourdan*, który iadł obiad u szanownego staruszka, prosił go o ten honor dla siebie, aby u niego w *Koblencz* obiadować raczył, s iżby o tém mógł bydz zapewniony dodał żartem: że wszystkie oberże w *Koblencz* pozamykać każe, aby *J.P. Feldmarszałek* nigdzie prócz u niego do iedzenia nie dostać nie mógł. W rzeczy samey *Feldmarszałek* w *Koblencz* obiadował u wzmiankowanego Jenerała, i najwyższanalej był przyjmowany.

W ogólności taki okazywano szacunek wszędzie temu zasłużonemu Jenerałowi, że raczey go poczytać można było za *Cheffa Jenerałów Francuzkich*, aniżeli za ienca onychże.

W czasie oblężenia starał się ów Feldmarszałek o dobro swych żołnierzy i ich zdrowie tak, że mało było chorych, a wojsko zawsze było rzeźwém, i chętnie pełniło swe obowiązki. Garnizon także nie może dostatecznie wychwalić cnotliwego sprawowania się mieszkańców, i iedności z garnizonem.

Dla zapobieżenia niedostatkowi pieniędzy między tak licznym garnizonem, z armat popsutych za wiele tysięcy złotych kazał Feldmarszałek bić monetę dwókrey-carową, a z pożyczonego od obywatelów srebra kazał bić talery z napisem: *Ad usum circumvallati Luxemburgi*. Szanowny ów Rycerz takowe miał przywiązanie do obywatelów tamecznych, że prosił o przyjęcie siebie za obywatela *Luxemburskiego*.

W czasie całego oblężenia tylko 6. osób bezbronnych zabito. Domy także bardzo mało uszkodzone zostały. W czasie traktowania o kapitulacyę codziennie Francuzi przystawiali do fortecy świeże mięso, podobno, aby garnizon nie zabił koni, których nie mało dla niedostatku żywności zabijano.

## FRANCYA.

Dnia 16. Kommissya woienna do inkwizycyi i ukarania zawodzców ostatniego powstania ustanowiona skazała na śmierć Deputowanych *Romme*, *Duquesnoy*, *Duroy*, *Bourbotte*, *Soubvani*, i *Goujon*. Deputowany *Peysnard* skazany został na wygnanie, a *Forestier* na więzienie. Po przeczytany m wyroku mówił *Goujon*: *Oto jest mój portret, proszę was, abyscie go posłali mojej żonie.* „*Duquesnoy* mówił: „*życzę, aby krew moja była ostatnią krwią niewinną rozlewającą się, i aby pomogła do ugruntowania Rzplitey! Niech żyje Rzplita!* *Bourbotte* mówił: *Nieprzyjaciele tylko samy wolności żądali krwi moiej, moje ostatnie żądanie moje westchnienie ostatnie będzie poświęcone dla moiej oyczyzny.* „

Osądzeni złożyli na stole swe pugilaresy, listy &c. Jak tylko zaś odprowadzeni zostali do więzienia, przyszedł officyer, i przyniósł nóż, którym się iak mówił, *Bourbotte* chciał przebić.

W krótce potem doniesiono, że jeszcze 5. innych nożem się przebiło, i przyniesiono nóż i nożyce.

Będący na straży oficyer natychmiast został aresztowany, ponieważ nie uczynił zadość rozkazowi w rewidowaniu aresztowanych, i w odebraniu im narzędzi do zabicia się służących. Trzech tylko jednak tym sposobem się zgładziło, *Düroy*, zaś *Bourbotte*, i *Soubrany* wyprowadzeni na plac i guillotynowani zostali.

*Z. Figneras* (miasto w Hiszpanii) dnia 29.  
*Maja.*

Dnia 25 t. m. w wieczór ku fortecy *Rosas* zbliżyło się było kilka *Hiszpańskich* Kanonierskich batów, podobno dla wylądowania z tej strony, a tak dla dania pomocy wojsku *Hiszpańskiemu*, które w dniach następujących uderzyć na *Francuzów* zamyślało. Dla zapobieżenia temu przedsięwzięciu *Francuzkie* fregatty z rana zaczęły dawadź ognia do owych batów Kanonierskich, które równie im ogniem z armat odpowiadały. Francuzi dali sukurs swoim fregatom przez wystrzał z wszystkich armat z *Cytadelli*, i z bateriów nadbrzeżnych.

Kanonada trwała przez dwie godzin, wiele bomb *Hiszpańskich* w padło do fortecy

tecy *Rosas*, i *Hiszpani* wezwali już byli miasto do poddania się.

Tym czasem nawet naladzie ze wszystkich stron zaczął się atak. Utarczka była powszechna, i wszędzie żywa i zacięta.

Po trzy godzinném ucierania się żadna strona ani na piędź się nieuchyliła była z placu bitwy. Nakoniec jednak poczęli się *Hiszpani* wahać i uciekli. (To jest doniesienie *Francuzkie*).

Kanonada od godziny półdopiątej, aż do południa trwała. Woyska nasze były zmordowane aż nadto, i nie mogły ścigać nieprzyaciela. Ten odniósł znaczną stratę, naybardziej na lewém skrzydle i w *centrum*. Strata nasza była bardzo mała „

Godny jest uwagi list niejakiego *Magnier* niegdyś Prezydenta *Kommissyi* wojenney *Departamentów Prier Marne, Tirrean, i Bourbotte*, teraz zostającego w areszcie, ma on treść następującą:

„ Z *Rennes* twierdzy *Marata* dnia 2. Czerwca, jedney i nierozdzielney, ale ieszcze problematycznej Rzplitey do haniebney powszechney Deputacyi spustoszenia: — Lubo to jest prawda, że wy obrzydłe poczwary przewagę macie, atoli

li i to jest druga prawda, że wy najlepsze-  
 pszych Patryotów bezkarnie mordować  
 każecie. Owóż wam padam nową ofia-  
 rą krwawożercy. Uderzcie na nią.  
 Oświadczam wam, ja to sam jestem owym  
 sprawcą tej insurrekcyi dnia 20. Maia.  
 Gdym jeszcze był w okropnym więzieniu,  
 ułożyłem plan do tej zbawiennej un-  
 surrekcyi, ale insurgenci zapomnieli niero-  
 zmysłnie ncyfistotniejszych swych czyn-  
 ności. Patryoci nie byłiby już w oko-  
 wach, gdyby oni iakiem podał im do  
 zrozumienia, sztylet Brutusa w fercach  
 współwinowayców 74. Girondynistów za-  
 topili, to jest: gdyby Thibadeau, obu  
 Merlinów, Frerona, Sieyęsa, Talliena.  
 André Dumont, Boissy d'Anglas, An-  
 guis, i wszystkich zabóyców Robert-  
 spierra nayspierwey zaprzątęli. Lecz  
 iakież to ja wspomniałem imie! O nie-  
 śmiertelna pamiątka w cnotach nieporó-  
 wnananego Robespiera? Raczże mi  
 przepuścić, iż i ja moment haniebnemu spi-  
 skowi, prożącemu ci, uwierzył. Zaisze ra-  
 czyłsz mi to przebaczyć o nayszlachetniey-  
 sza pamiątka, lecz ja sam sobie tego nie-  
 przebaczę! Wy zaś! wy oprawcy Depu-  
 tacyi, spieszcie się, i rozlewaycie wszelką  
 krew Goralów! (Jakobinów) interests po  
 was

was tego własny wyciąga! Pomordujcie  
 wszystkich Patryotów, zgładźcie i mię,  
 a jeśli niedosyć jeszcze dla założenia  
 na waszą zemstę powiedział, tedy oświad-  
 czam wam, iż jeśli mię do grobu mie-  
 szkańców Góry nie wprowadzicie, to ja  
 wpadnę pomiędzy kupę Royalistów, któ-  
 ra się Narodową Konwencyą zowie,  
 znajdę ich gdyby to miało bydź i za  
 30. lat jeszcze, a sztylet Brutusa naj-  
 pierwszemu, którego napadnę utopię w  
 szkaradnym sercu.

Podpisano: *Antoni Berard Magniet*  
 zowiący się *Brutus*.

P. S. Co się tycze Jenerała *Dubois*  
*de Crance*, który wam w pierwszych  
 dniach t. m. tak dobrze usłużył, tedy  
 oświadczam, że się zemszczę głosu krwi  
 niewinney ( bo jestem Wnukiem iey ) i  
 mówię to wyraźnie, że jeśli kiedyżkol-  
 wiek uderzy na mię, nie znajdzie inne-  
 go kata prócz mnie samego.